

**Łódź**

**CENA NUMERU  
20 gr.**

**Cena prenumeraty  
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-26

Konto P.K.O. 60594

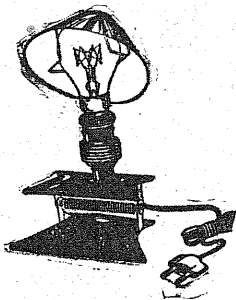
Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

# PRĄD

Wtorek 22-go grudnia

№ 28



**NOWOSC** dla biur, adwokatów, szpitali i osób prywatnych! Obok uwidoczniona **LAMPA ELEKTRYCZNA** ze sznurem 1 1/2 m. wydatkuje bardzo silne światło przy minim. zużyciu prądu (77 godzin = 1 kw.) Przyrząd ten można przyczepić do maszyn szycia i pisanja, fortepianu, stolika nocnego itd.

**Ozdobny prezent!**

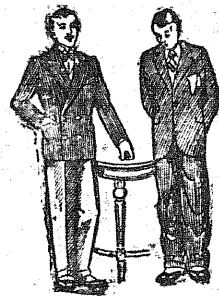
Wysyłka franko w kartonikach po cenie zł. 9,85

**J. W. WITTEK, POZNAŃ, UL. JERZEGO Nr. 15.**

## SPÓDNIĘ STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniochronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!

Cenna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.



**J. W. WITTEK POZNAŃ, ul. Jerzego 15**

... Że dom, w którym jest książka, jest przybytkiem słońca. A dom, w którym jej nie ma — to czarny kryminal. ... Zły człowiek pozna dobroć, dobry — będzie lepszy. Ślepi niebo zobaczą — a głusi usłyszą.

(Kornel Makuszyński)

**GWIAZDKA** nawet i za **PÓŁ CENY**

Kilka tysięcy książek aż do wyczerpania **od 15 groszy**  
**Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”**

Łódź, Prezydenta **Arutowicza** Nr. 2, róg Piotrkowskiej, telefon Nr. 110-55.

# Francusko-sowiecki pakt o nieagresji

PARYŻ, 21. 12 — „Echo de Paris” ogłasza w dzisiejszym rannym wydaniu treść sowiecko-francuskiego paktu nieagresji, parafowanego dnia 21 sierpnia r. b. Pakt składa się z obszernego wstępu oraz z 6 artykułów i kilku aneksów. Pakt parafowali generał sekretarz francuskiego MSZ., Berthelot i ambasador sowiecki, Dowgalewski.

Art 1-szy paktu stwierdza, iż Francja i Sowiety zobowiązują się wzajemnie do nieagresji.

Art 2-gi stwierdza, iż na wypadek napa-

du trzeciego państwa na jednego z kontrahentów paktu, drugi kontrahent zobowiązuje się zachować neutralność i nie popierać napastnika.

Art 3-ci stwierdza, iż Francja i Sowiety zobowiązują się nie przystępować do żadnego układu handlowego, który jest wymierzony przeciwko jednemu z kontrahentów. Obie strony zobowiązują się nie czynić żadnych trudności przy wzajemnym obrocie towarowym.

Art 4-ty stwierdza, iż obie strony zobowiązują się nie prowadzić żadnej propagandy przeciwko sobie, nie mieszać się do spraw wewnętrznych nie tolerować żadnych organizacji, które roszczą suwerenność prawa do całości lub części terytorjum.

Art 5-ty stwierdza, iż spory między Francją i Sowietai będą załatwiane w postępowaniu rozjemczym.

Art 6-ty stwierdza, iż pakt o nieagresji obowiązuje przez dwa lata i może być wypo-

wiedziany na rok,

Projekt paktu został przedstawiony Polsce, Rumunii, Łotwie, Estonii i Finlandji, Polski rząd miał otrzymać zapewnienie, iż pakt francusko-sowiecki nie wejdzie w życie do póki nie zawarty zostanie pakt o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietai, Polska ze swojej strony miała złożyć analogiczne zapewnienie Rumunii i państwu bałtyckim,

## Przemówienie polityczne Laval'a

PARYŻ, 21. 12. — Laval wygłosił przemówienie polityczne na bankiecie, wydanym z okazji 25-lecia działalności politycznej ministra lotnictwa, Demessilla, w Chapele la Reine. W przemówieniu tem Laval podkreślił w stanowczych słowach, iż dotychczasowe żądania Francji w sprawie odszkodowań nie mogą być zmienione. Francja nie zgodzi się — oświadczył Laval — na skreślenie odszkodowań i koncesje w zakresie długów prywatnych. Sprawa niezabezpieczonej części odszkodowań może być traktowana tylko w ramach planu Younga. W niektórych krajach — mówił Laval — wystąpiono z projektem skreślenia długów i odszkodowań. Ci, którzy rzucali tę inicjatywę, nie będą chyba jej teraz bronić wobec tego, iż Stany Zjednoczone sprzeciwiły się stanowczo skreśleniu długów i odszkodowań. Francja nie pozwoli nigdy na to, aby plan Younga podarty był na strzępy.

Co się tyczy przyszłej konferencji rozbrojeniowej, Laval odrzuca stanowczo wszelkie oskarżenia, jakoby Francja dążyła do odroczenia tej konferencji. Francja jest państwem, usposobionem pokojowo i nie nosi się z zamiarami hegemonji. Budżet wojskowy Francji nie ma na celu napadu, lecz obronę. Młodzież francuska nie jest tak, jak młodzież innych krajów, wychowywana w duchu militarnym i zaborczym. Doświadczenia przeszłości nakładają jednak na Francję obowiązek wielkiej przezorności w traktowaniu sprawy rozbrojenia. Francja nie może się zgodzić na żadne puste formuły, które zamiast gwarantować jej bezpieczeństwo, skompromitują pokój świata. Francja nie przyjmie nigdy formuły rozbrojenia, która nie da się uzgodnić z interesami własnego kraju, pokoju świata i porządku europejskiego.

## Rewolta Kurdów

LONDYN 21. 12. — Pierwsze wiadomości o powstaniu Kurdów okazały się nieścisłe. Powstanie nie bieżło terytorjum tureckiego, ale wybuchło w górach przynależnych politycznie do Iraku.

W kilku miejscowościach wywiązały się gwałtowne walki. Z miasteczek ucieka ludność ormiańska. Kurdowie wypędzili urzędników arabskich. Powodem rewolty były nadmierne podatki oraz niechęć Kurdów do odbywania powinności wojskowej w armji Iraku.

# Sprawa więźniów brzeskich

## mowy obrońców

(42 dzień rozpraw)

Mimo niedzieli sala sądowa była pełna. Z nateżeniem i uwagą słuchano mów obrońców. Przemawiali adw. Honigwil i adw. Zygmunt Nagórski.

Adw. Honigwil dał ciekawe ujęcie przedmiotu. Argumentacja jego szła w kierunku wykrycia źródeł toczącego się procesu.

Adw. Nagórski znany w kołach prawniczych jako znakomity obrońca w sprawach cywilnych, wykazał w dniu wczorajszym, że z jednakowym talentem potrafi występować w procesie karnym. Przemówienie jego mocne, bogate w treść i w argumenty zaczerpnięte zwłaszcza z dziedziny prawa konstytucyjnego odznaczało się również pierwszorzędą formą. Piękną cytata Słowackiego zakończył obrońca swe przemówienie.

x x x

Niedziela. Rozprawy otwarto o godzinie 10 min. 20.

Pierwszy zabrał głos obrońca osk. Liebermana — adw. Honigwil.

### PRZEMÓWIENIE ADW. HONIGWILA

Szanowni panowie sędziowie! Chciałbym w sprawie niniejszej zachować jaknajdalej idący spokój w rozważaniu faktów i argumentów przytoczonych na poparcie oskarżenia, tembardziej, że zrobiono tutaj usiłowanie przeciągnięcia tej ławy oskarżonych również i na nas — obrońców, i dlatego uprzedziłem Was abyście się krytycznie ustosunkowali do tego, co mówi obrona.

Ja nie neguję, że obroną z ławą oskarżonych w niniejszym procesie wiążą ściśle nici. Na tę salę sprowadził nas nie tylko obowiązek obrońcy — sprowadziła nas przyjaźń z oskarżonymi, poczucie łączności ideowej. Nie mniej jesteśmy obroną i chciałbym, aby do naszego głosu sąd przyłączył się sama waga jaką zwykle stosuje do przemówień stron.

### FAŁSZYWE ZGRZYTY.

Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że przy powstaniu procesu tego usłyszeliśmy zgrzyty dźwięczące fałszywie. Kiedy aresztowano 11 oskarżonych, powstał wielki gwałt o spisek który miał na celu obalenie rządu marszałka Piłsudskiego który powiada, że jest najsilniejszym z rządów w Polsce i który opiera się na nimbie otaczającym osobę Piłsudskiego wśród wojska. Ale całe to twierdzenie — obala bardzo proste, rzeczowe rozumowanie. Ja pomijam to że udzielona była zgoda rządu na kongres krakowski, na urządzenie wieców w dniu 14 września.

Jest jeszcze inny decydujący fakt. Tutaj przed Wami przesunął się cały szereg świadków którzy brali czynny udział tak w kongresie krakowskim, jak i zebraniach w dniu 14 września, oraz współpracowali w komisji organizacyjnej „Centrolewu”. Ci wszyscy ludzie przyszli tu w charakterze świadków i ci ludzie otrzymali conajwyżej nagane z ust pana prokuratora w postaci ekscypcji od przysięgi. Ale nikt tych ludzi do odpowiedzialności nie pociągnął.

Rząd tak się „przestraszył” tego spisku, że tylko 11 osób posadził na ławie oskarżonych a reszta chodzi na wolności.

### ARGUMENTY PROKURATORA

Więc niech nas nie straszą zamachem — bo ani my, ani świat w to nie uwierzy. Argument strachu wszedł i na salę sądową. Słyszeliście panowie sędziowie od pana prokuratora pewną inwokację, gdy mówił o wymiarze kary. Powiedział wówczas pan prokurator, co by było gdyby zamach doszedł do skutku?

Oto żony nasze i córki stałyby się podobno kelnerkami i praczkami. Mówię o tem dlatego, że ten argument sięga stanowczo za daleko.

Tego rodzaju argumenty za pomocą strachu — tu w sądzie miejsca mieć nie powinny. Stwierdzają one tylko, że w sprawie niniejszej istotnych dowodów przeciwko oskarżonym niema. Ja pomijam, że argument ten o „kelnerkach” w ustach pana prokuratora ma dla nas socjalistów wagę conajmniej broszury agitacyjnej. Charakterystycznym jest, że „Gazeta Polska” ustępu tego w sprawozdaniu nie pomieszcila.

### IGNOROWANIE WŁADZ SĄDOWYCH

O tem, że spisku nie było dowodzi adw. Honigwil, świadczy również sposób powstania sprawy. W dniu 9 września nastąpiło aresztowanie i wywiezienie do Brześcia. Władze musiały na dłuższy czas przedtem przygotować więzienie na przyjęcie posłów, musiały zorganizować specjalny personel, posprowadzać ludzi z innych garnizonów, którzy mieli tam pełnić straż. Wszystko to wymagało czasu. Świadek Kawecki zeznał tu, iż w sierpniu 1930 roku wypełnił listę najbardziej zaangażowanych działaczy „Centrolewu”. Dlaczego pominięto władze sądowe? Dlaczego rozkaz aresztowania był podpisany przez ministra spraw wewnętrznych? Zkąd taka nieufność do władz sądowych, do urzędu prokuratorskiego?

### ZBRODNIE BOJÓWEK P. P. S.

Zkolei adw. Honigwil przeszedł do omawiania zarzutu oskarżenia, co do bojówek P.P.S. Czy te bojówki zrobiły komu krzywdę? — pyta obrońca — wszak wszyscy wiemy do brzo o napadach bojówek na działaczy opozycyjnych z prawa i z lewa — natomiast nic nie wiadomo o jakimkolwiek napadzie na kogokolwiek z BB.

Obrońca przytacza fragment wywiadu z marszałkiem Piłsudskim, który powiedział że zwracali się do niego ludzie, prosząc o pozwolenie zabicia marszałka Trąbczyńskiego. Tam więc bojówki były i działały, ale nie u nas.

### UPUST KRWI

Gdzie są źródła sprawy niniejszej? — pyta obrońca. Prawdą jest że ludzie ci byli wtrąceni do Brześcia i że ta sprawa zjawiała się jako pewne zadośćuczynienie oburzonej opinii społecznej. Rząd się znalazł w sytuacji przymusowej. A do Brześcia oni poszli dlatego, że w ten sposób zrobiono porachunki za stare rzeczy, dokonano upustu krwi na partjach politycznych — kiedy te partie szykowały się do wyborów. Nie ulega wątpliwości że ten akt 9 września wybitnie odbił się na psychice partji. I to osiągnięto i jeszcze jedno: wywarło zemstę na ludziach, którzy nie chcieli iść na służbę a pragnęli słuchać tylko nakazów własnego sumienia. Mówiono nam, że to nieprawda. Prokurator Grabowski ironizował i twierdził, że to zarozumiałość, megalomanja mówić, iż chciano się mścić na Liebermanie. Prokurator Rauze dowodził, że wrogi stosunek oskarżonego Liebermana do marszałka Piłsudskiego — to była zemsta za słowa wywiadu o „adwokacie Liebermanie” za przemówienie marszałka w trybunale stanu. Nic bardziej nieprawdziwego. Bo proszę sobie przypomnieć, że nie pan Lieberman zaczął marszałka Piłsudskiego i że jeżeli marszałek Piłsudski zaatakował posła Liebermana — to musiało być ku temu jakieś nastawienie. Źródłem gniewu do p. Liebermana było to, że był on jednym z tych, o których marszałek

Piłsudski wyraził się kiedyś, że są uparci i nie warci nazwy człowieka.

### KTO JEST WART NAZWY CZŁOWIEKA?

Mówca cytuje zdanie z książki marszałka Piłsudskiego wydanej w roku 1903 p. t. „Jak zostałem socjalistą?” Czytamy tam: „Tylko ten człowiek wart jest nazwy człowieka który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem”.

I natrafił na takiego człowieka, który nie chciał być jego narzędziem. Ztąd niechęć która przeszła w nienawiść. Nienawiść ta znalazła wyraz w powiedzeniu o „wirującym frańku” adwokata „Liebermana” i w powiedzeniu o „brudnych rękach” w trybunale stanu pod adresem osk. Liebermana,

### ZBRODNIE P. LIEBERMANA

Można przyjść tutaj i powiedzieć: „Ja p. Liebermanowi nie wierzę”. Tak zrobił pan prokurator. Trudno — świat jednak wierzy p. Liebermanowi. I jeżeli pan Lieberman powie dział, że mówiono do niego: „Tyś śmiało oskarżał ministra Czechowicza, tyś śmiało występować przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu — i że te słowa mówiono w łasku w znanych okolicznościach po drodze do Brześcia — to te słowa są najlepszym dokumentem o bronie. Nie ma rady — to był akt zemsty politycznej. Rozprawiono się z nim jako z człowiekiem, który nie bacząc na wszystko, działał zawsze zgodnie z prawem.

Nawiązując do argumentu prokuratora, iż z listu pisanego we wrześniu 1930 r. przez oskarżonego Liebermana do adw. Grosfelda widać, iż spodziewał się on aresztowania a więc uznał się winnym, mówca protestuje przeciwko takiemu inkwizycyjnemu sposobowi wnioskowania i przytacza słowa Thiersa który będąc oskarżonym, powiedział do sędziów: „Napiszcie mi panowie 2 słowa a ja każdego z was zaprowadzę pod gilotynę”

### PRZECZUCIA

Adwokat Honigwil, przytaczając ustępy z przemówienia osk. Liebermana w trybunale stanu, wskazując, że tam on, a więc na rok przed kongresem przewidywał wyczerpanie fizyczne i moralne. Między innymi cytuje obrońca urywek z repliki osk. Liebermana tam wypowiedzianej „On, pan minister Czechowicz musi ponieść konsekwencje, bo i my, oskarżyciele ponieśliśmy konsekwencję, my, którzy także żyjemy wśród szarpania nerwów, którzy będziemy cierpieć i wypijemy ten kielich cierpienia, jeżeli będzie potrzeba tego, do dna!”

### ROZNIKA POMIĘDZY P. LIEBERMANEM A PROKURATOREM

Jeszcze chcę tu powiedzieć kilka słów — mówi obrońca — o tem, jak był pan Lieberman przez oskarżenie traktowany. Nie wierzę mu, gdyż, nie przyznawał się do winy. Pan prokurator dziwił się zdaniu, wypowiedzianemu przez jednego z obrońców, że na ławie oskarżonych zasiadają „najlepsi ludzie”. Zapytał: „Dlaczego najlepsi?” Panowie sędziowie, jest to wielki przywilej, kiedy się przemawia w imieniu urzędu prokuratorskiego — można sobie na wiele rzeczy pozwolić i w stosunku do pana Hermana Liebermana. Mnie wypada wyrazić tylko żal, że pan prokurator Grabowski nie zachował dostatecznego dystansu między sobą, młodym człowiekiem a p. Liebermanem, który może legitymować się czterdziestoletnią pracą czystą na rzecz idei i Polski.

W dalszym ciągu mówca podnosi rolę

skarżonego Liebermana w pracy społecznej. Wspomina o nacechowanym gorącym patriotyzmem i wielką odwagą wystąpieniu jego w parlamencie austriackim w 1917 roku gdy od czytywał pismo ks. Swieykowskiego, zwracając cęgo orderę ces. austriackiemu. Przytacza rolę oskarżonego, jako obrońcy w procesie Mar marosz - Sziget, zadokumentowane listem dziękczynnym podpisanym przez obecnego je nerała Romana Góreckiego, płk. Norberta Okowicza, ks. Panasia, oraz generała Włodzimierza Zagórskiego, powołuje się również na przemówienie posła Liebermana w sejmie pol skim w roku 1925 gdy bronił armii polskiej w związku z ustawą o poborze rekruta prze ciwko pp. Miedzińskiemu i Polakiewiczowi.

### „DROZKA” P. MARSZAŁKA

Pyta się następnie obrońca, co znaczy wyrażenie prokuratora Grabowskiego o dro dze szerokiej i prostej, którą kroczy, wedle niego, marszałek Piłsudski, jeśli powiedzenie to nie jest pustym ornamentem retorycznym? Czyż droga ta jest naprawdę jasna i widna? Czy cele marszałka są znane? Obrońca twier dzi, że to nie jest szeroka droga a mała dróż ka.

### NIECO Z DZIECINNYCH LAT

Niech panowie sędziowie nie przypusz czają, że jest to człowiek, który nie podlega żadnym namiętnościom. Na czym opiera swe przekonania prokurator? Czyż z tego można wydedukować charakter człowieka? W książ ce wydanej w 1903 r. pisze Piłsudski, iż jako chłopiec był „żywy” i „przekorny”. I tłumaczy, że ta „przekora” z każdym sporem wzra stała. Cecha ta objawia się i w późniejszym życiu i teraz. Widać również z tej książki, iż autor już od dzieciństwa był skory do rzuca nia podejrzeń. Pisze np. „że nienawidził moskali i uważał każdego z nich za łajdaka i złodzieja”. To jest bardzo charakterystyczny przyczynek dla stosunku jego do wrogów.

Obrońca twierdzi, że w stosunku do oso by oskarżonego nie może przejść przez usta zwykła mu formuła o niewinności. Oświad czam — kończy adwokat: niech się stanie, co się stać musi. Prawo, Wolność, Niezawisłość głosu sumienia sędziowskiego w Polsce niech żyje!

### PRZEMOWIENIE ADW. ZYGMUNTA NAGORSKIEGO

Następnie zabrakł głos obrońca osk. Barlickiego, adw. Zygmunt Nagórski.

Na wstępie adw. Nagórski, uznając ciężką sytuację sądu, który musi wysłuchiwać ty lu mów obrończych, prosi o względność na wypadek, gdyby w jego przemówieniu znalaz ły się pewne szczegóły, wypowiedziane już przez trzech poprzednich obrońców.

Mówca twierdzi, iż obrona ma trudność z oskarżeniem nie dlatego, iżby zbudowane ono było na mocnych podstawach, ile, że względu na niezrozumiały język, jakim się oskarżyciele posługują.

Na ławie oskarżonych — mówi obrońca — posadzono przywódców stronnictw poli tycznych, co więcej, posadzono stronnictwa polityczne, a nawet cały obóz polityczny. Prokurator Grabowski wspominał, że zamach majowy był potrzebny, aby zwalczyć partyj nictwo, które jest zdegenerowaną formą syste mu partii politycznych.

### CHARAKTERYSTYKA PARTJI

Obrońca przystępuje do charakteryzowa nia, co to są partie polityczne i jaka jest ich funkcja.

Partja wprowadza porządek do akcji wy borczej, a współzawodnictwo stronnictw wy rzywa obywateli z inercji i obojętności społecz nej. Partja, wedle określenia Brica — to „po chodnia, oświetlająca drogi, po których ma kroczyć opinia publiczna”.

Złe jest, gdy naród ma zbyt dużo partji. Może kiedyś historia na dobro obozu majowe go zapisze, że w tym okresie nastąpiło scale nie się opozycji — ale ja nie wiem, czy to był świadomy zamiar obozu majowego, czy też tak kazała „Nemezis dziejowa”. Obrońca uważa za nieporozumienie dopatrywanie się przez oskarżenie cech przestępczych w poła-

czeniu się sześciu stronnictw w „Centrolew”. Można temu tylko przyklasnąć — mówi obrońca — z punktu widzenia interesu pań stwa.

### KONTAKT POSŁÓW Z NARODEM

W dalszym ciągu adw. Nagórski zajmuje się kwestją rozróżnienia między działalnością parlamentarną, a pozaparlamentarną posłów. Obrońca dowodzi, że każdy poseł ma nietyl ko prawo, ale i obowiązek komunikowania się z narodem za pośrednictwem zgroma dzeń.

U nas, niestety, — mówi obrońca — zbyt rzadka jest jeszcze styczność społeczeń stwa z posłami. Zbyt młode są organizacje polityczne — a z drugiej strony władze bez pieczeństwa nie chcą, aby obywatele intereso wali się zbyt wiele sprawami publicznymi. Dla te go życie nasze polityczne jest tak anemiczne.

Akt oskarżenia wysiła się na udowodnie nie dłaczego to „spiskowcy” urządzili zjazd w Krakowie. Szuka się różnych przyczyn, nieraz wręcz fantastycznych. W istocie zaś Kraków wybrano na miejsce obrad ze wzglę du na świetne tradycje tego miasta nietylko z czasów królów polskich, ale i wolnościow ych. Tam się krystalizowała opinia młodej Polski nietylko w literaturze i sztuce.

Zakończono zgromadzenie — rotą słubo wania. To jest wedle oskarżenia jeden z do wodów przysiężenia.

Lecz to nie było ślubowanie spiskow ców. Cechą spisku jest tajność. A tu słubo wano w pełnych blaskach słońca. Przysięgali zgromadzeni na prawo i na wolność. Jeżeli kto w tym momencie miał wizję przeszłości — to widział chyba białą postać naczelnika, przysięgającego na rynku krakowskim, Duch Kościuszki mógł królować na Kleparzu, ale nie duch spisku.

W dalszym ciągu adw. Nagórski przy stępuje do analizowania rezolucji krakow skiej.

### JEST DYKTATURĄ CZY NIEMĄ?

Prokurator — mówi adwokat — starał się udowodnić właściwie, że dyktatura być nie może, gdyż „rzekomy dyktator” wyszedł z rewolucji, z socjalizmu. Robezpierre wy szedł też z łona rewolucji, również demokra cja, został dyktatorem, więc wywód p. proku ratora nie wystarczy. Co znaczy dyktatura? Oznacza, że wola jednego człowieka rozstrzy ga. Chodzi o fakt, a nie o instytucję prawa publicznego, bo takiej instytucji, u nas istot nie niema. Ale są fakty.

Sejm miał do wyboru, albo przyjęcie tego, co się stało, za fakt dokonany, albo dal szą walkę. Tej walki w interesie ojczyzny sejm podjąć nie chciał Marsz. Piłsudski, de sygnując prof. Mościckiego, jako kandydata na prezydenta, powiedział, że wybrał go dla tego, iż Polsce potrzebny jest w rządzie prze dstawiciel nauk technicznych. Pan marszałek Piłsudski nie lubi prawników. W wywiadzie 27 listopada 30 roku pogardliwie się wyraził o „formalistyce prawnej”. Czy kto inny mówiąc jak nie dyktator, mógł kazać wybrać siebie na prezydenta, a później kandydata, którego wskazał?

W dalszym ciągu obrońca zajmuje się punktem rezolucji krakowskiej, który mówi, że wobec zamachu rządu społeczeństwo bę dzie wolne od obowiązku i posłuszeństwa. Adwokat zaznacza, że użyty jest tam czas przyszły, a więc dotyczyć to może jedynie ewentualnego przyszłego rządu, któryby w drodze zamachu powstał, a nie rządu istnie jącego jak powiedział prokurator.

### UPRAWNIENIA PREZYDENTA

Obrońca, cytując poszczególne dzieła au torów prac o konstytucji polskiej, analizując uprawnien Prezydenta, wyraża opinię, że z mocy konstytucji Prezydent nie jest naczelną władzą w Polsce. Nie zmienia tego stanu rze czy i nowela do konstytucji z 2 sierpnia 1926 r. Prezydentowi dano jedynie prawo rozwią zania sejmu bez zgody senatu. Stosunek hi larchiczny się nie zmienił. Prezydent jest nie odpowiedzialny przed parlamentem, bo nie jest przeznaczony do prowadzenia własnej polityki. Musi się liczyć z większością sejmu. Prezydent może być odpowiedzialny przed

trybunałem stanu, za zdradę kraju i pogwałce nie konstytucji.

### PRZYKŁADY Z ŻYCIA FRANCJI

Mówca przytacza przykłady z życia Fran cji, gdzie parlament drogą pośrednią zmusił kilku prezydentów do zrzeczenia się stano wiska. Dotyczyło to Mac Mahona, Previego, Casimire Perriera, Milleranda. Akcja przeciw ko tym prezydentom toczona była na terenie parlamentu, toczona była w prasie, na zgro madzeniach publicznych w różnych departa mentach, czyli w terenie, według określenia p. prokuratora. I nikt za to nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Ba, nietylko na precedensy w ustrojach republikańskich, ale i w monarchjach konstytucyjnych powołać się można. W podobny sposób parlament nor weski zmusił w r. 1905 do abdykacji króla Oskara.

### KIEDY URODIŁ SIĘ „SPISEK KRAKOWSKI

Przykłady te twierdzą — mówi adwokat — że jeśli opinia publiczna konsekwentnie formułuje swe żądania, to nie jest to przestę pstwem. Sejm był zamknięty, chodziło o za reagowanie na te stosunki, jakie panowały w kraju. Przedstawiciele urzędu publicznego mówią do oskarżonych: „Po co były manifes tacje, wszak musieliście wiedzieć, że Prezy dent was nie usłucha”. Ja zaś twierdzę, że by li liczni ludzie, którzy wierzyli, że siła opinii w Polsce dużo jeszcze może oddziaływać i że walka demokracji nie musi się toczyć przy pomocy bomb i rewolwerów. Charakterystyczne są wystąpienia przedstawicieli rządu po kon gresie. Nie było mowy o spisku. P. minister Składkowski, w którego gmachu, oprócz „No wej Kadrowej”, urodziła się ta sprawa, pod czas swego wystąpienia w sejmie, nie dopa trywał się nawet cech obrazy w ustępie rezolucji krakowskiej, dotyczącym Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nawiązując do dowolnego podziału swia dków obrony na kategorie przez p. prokura ratora, obrońca mówi, że i on może podzie lić świadków oskarżenia na dwie kategorie 1) dygnitarze państwowi, którzy mało wiedzą i mało rozumieją i 2) deiatrzy, którzy wszy stko wiedzą i nie rozumieją.

### ROLA SĄDU

Jeżeli nam wszystkim kazano robić ten proces — mówi adw. Nagórski — to musimy sobie powiedzieć, jacy my wszyscy mali wo bec tego, co nam robić kazano. Sąd ma roz strzygnąć, jaką linią potoczy się życie Polski? Nie może być sądu nad dwoma ideologiami. Ten wyrok zapadnie kiedyś na kartach his torji, gdy nas już nie będzie! Nie naszą jest winą, że pp. oskarżyciele przynieśli tutaj ma terjał, który nie ma nic wspólnego z art. 100 i 101 k. k. Jeżeli mamy taki materiał, jeżeli nie można sądzić ideologii — trzeba powie dzieć, że winy niema. Bo jakże winić czło wieka za to, że się upomina o prawo i zwalcza zło? Żaden z oskarżonych nie dbał o siebie wszystkim chodziło o Polskę. Czegóż się zle kło oskarżenie, rząd? Kongresu krakowskiego? Uchwał w sprawie prezydenta? Strach ma wielkie oczy. Przytoczę tu słowa Słowackie go, który pisał do Zygmunta Krasińskiego autora Trzech Psalmów:

„A ty zaraz — w ręku kord  
W kosach przed nim cała wieś,  
Duch ten — krzyczysz jest to rzeź —  
Duch ten — to czerwony mord...”  
Więc się bój — bo duch się wdziara,  
Zewsząd i podważa wierze!

(Dokończenie na stronie 4-ej)



## Elektryczne grzebienie ondulacyjne

z baterijką i żarówką kontrolną do pielęgnacji i ondulacji włosów wysyła

**OZDOBNY PREZENT!**

Cena zł. 13. — W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy

**R. J. SZUC,** POZNAŃ, RYBAKI 7-8.

# CORAZ GORZEJ

Najlepszym wskaźnikiem poziomu gospodarczego jest spożycie. Im wyższe, tem większy dobrobyt. Małe spożycie świadczy o mierzalnym dobrobycie, jeżeli nawet nie o nędzy.

Polska pod względem spożycia stała zawsze na szarym końcu, przynajmniej w porównaniu z państwami zachodnimi, przewyższając jedynie taką Rosję.

Mimo to spożycie w Polsce zmniejszyło się bardzo poważnie w ostatnich czasach, co jest niezmiernie zatrważającym objawem, gdyż świadczy nie tylko o postępującym zubożeniu ogółu, ale jednocześnie jest prognostykiem dalszego zmniejszenia się produkcji, a co zatem idzie dalszego wzrostu bezrobocia.

Ciekawe cyfry statystyczne, dotyczące spożycia zwłaszcza produktów przemysłu naszego, przytacza żydowski „Nasz Przegląd”, organ w sprawach gospodarczych dobrze naogół poinformowany, zresztą dla obecnego systemu pomajowego raczej przychylnie nastrojony. Szkoda, że cyfry dotyczą przeważnie pierwszego półrocza r. b., późniejsze nie są jeszcze znane.

Tak więc spożycie żelaza walcowanego spadło o 40 proc., cementu o 38 proc., cukru 50 proc., zapatek 34 proc., tytoniu 10 proc., nafty 8 proc.

Gdybyśmy posiadali dane z ostatnich miesięcy, przekonalibyśmy się niewątpliwie o dalszym, znaczniejszym spadku. Spadło również spożycie spirytusu, spadła kolosalnie frekwencja do teatrów, do kin i na koncerty. Na konfekcję, towary tekstylne, trykotażowe, jedwabne obuwie, kapelusze, galanterję — na wszystko znacznie konsumpcja się zmniejszała.

Ciekawe jest, jak ma się upadek konsumpcji w Polsce w porównaniu z innymi państwami?

Odpowiadają na to pytanie cyfry, ilustrujące spadek produkcji przemysłowej w poszczególnych państwach. Z cyfr tych dowiadujemy się, że produkcja przemysłowa w Niemczech spadła o 32 proc, w Polsce również o 32 proc, w Stanach Zjednoczonych o 29 proc, w Anglii o 26 proc, w Finlandji o 23 proc, w Szwajcarii o 21 proc, we Francji o 9 proc.

Tak więc Polska razem z Niemcami stoi na pierwszym miejscu. Pomiędzy nami a naszym zachodnim sąsiadem zachodzi jednak poważna różnica na naszą niekorzyść. Niemcy są państwem par excellence eksportowym. Ostatnimi czasy eksport niemiecki poważnie się zmniejszył spadła więc odpowiednio do tego także produkcja. Natomiast konsumpcja wewnętrzna na razie nieznacznie tylko uległa redukcji, czyli że kryzys obecny dotychczas nie zdołał jeszcze poważnie obniżyć stopy życiowej społeczeństwa niemieckiego.

Również jest Polska w stosunku do Niemiec krajem mało uprzemysłowionym. W Polsce zaledwie 25 proc. ludności żyje z przemysłu i handlu, 10 proc. z różnych zawodów a 65 proc. z roli, podczas gdy w Niemczech jest akurat odwrotnie.

Z tego można wnioskować — pisze „Dz. Wileński” — że choć procentowy spadek produkcji w Polsce i w Niemczech jest jednakowy, to stosunkowo Polska ma większy spadek produkcji przemysłowej, aniżeli Niemcy. Jeżeli do powyższego dodamy jeszcze

ogromny spadek u nas produkcji rolnej, musimy niestety stwierdzić, że pod względem kryzysu Polska zajmuje pierwsze miejsce.

Smutny to fakt: nie wolno nam jednak uprawiać polityki strusiej, ani pustą frazeologią oszukiwać siebie i opinji społecznej. Raczej godzi się prawdzie prosto spojrzeć w oczy, a droga do naprawy znalazłaby się pew

na. Jak wynika z wyżej przytoczonych cyfr, Francja najmniej odczuła kryzys obecny, z czego jasny wniosek, że polityka gospodarcza Francji jest najwłaściwsza i powinna dla nas być wzorem. Niestety, dotychczas nie widzimy u nas nawrotu na jedynie zbawienną drogę.

## Sprawa więźniów brzeskich

(Dokończenie)

W nocy proces brzeski został z powrotem przeniesiony do sali nr. 1.

O godzinie 10 zaczął przemówić adw. Sterling.

— W ciągu długich tygodni snuł się korowód świadków. Przesunęły się nazwiska za służone przed, w czasie i po wojnie. Rzućmy okiem wstecz i przypomnijmy, że byli tutaj tacy świadkowie, którzy budzili chłopów polskiego, byli tacy, którzy z orężem w ręce walczyli o tę, co nie zginęła.

Byli tacy, co z ciemności świadomość narodową dobywali. Mówili tutaj o faktach. Rosła skarga i zarzuty — i powoli uwypuklał się przed sądem obraz smutnej rzeczywistości i widzieliśmy, że bój nie idzie o władzę czy o człowieka, ale że walka toczy się o system. Ci, którzy stawali przed sądem, nie nie ukryli. Zdawało się, że należy się im uznanie, bo to nie łatwo dziś w Polsce powiedzieć wszystko i powiedzieć prawdę.

### Nie każdy chce być konfidentem

I podziękowano tym ludziom. Podziękował przedstawiciel prokuratury, zwracając się z prośbą do was, panowie sędziowie, abyście tym świadkom nie wierzyli bo oni djabłu duszę sprzedać gotowi dla partyjności. Trudno nie każdy chce być konfidentem, lub funkcjonariuszem urzędu śledczego, aby w ten sposób zasłużyć sobie na zaufanie prokuratury. Ale rodzi się pytanie, czy prokurator ma nadzieję, że sąd tym ludziom nie uwierzy. Pan prokurator chce udowodnić, że w tej grze z jednej strony była ofiarność, a z drugiej partyjność.

### O Daszyńskim

Pan prokurator cytował tu Daszyńskiego i jego książkę o szlachetnym Piłsudskim, ale p. prokurator zapomniał, że tylko ciężki stan zdrowia Daszyńskiego nie pozwolił mu stanąć przed sądem, bo gdyby stanął, to jego świadectwo przewyższyłoby w bólu i w żalu wszystkie zeznania dotąd składane. I coż się stało że ten gorący wielbiciel odwrócił się od człowieka, którego wielbił? Czy pan prokurator może zarzucić Daszyńskiemu nieukochanie Rolski? Musiałoby być tysiące rozczarowań, zmagañ i bólu.

### Nie było zamachów

Prokurator nie wierzy świadkom. Mówi o swawoli i o czemś co w duszy polskiej tkwi i każe nie szanować władzy. Przedstawił konferencję jako początek wszelkiego zła. Ale Wysoki Sądzie, jeżeli się mówi że w narodzie polskim tkwiły zarodki zamachowe, to jest fałsz. Porównajmy historję Polski z historją innych krajów, a zobaczymy, że Polska była rajem. W ustawodawstwie polskim niema przepisu ani kary za zamach na króla.

W historii naszej tylko raz w roku 1648 umysłowo chory Piekarski z czekanikiem rzucił się na Zygmunta III gdy ten wychodził z kościoła farnego, ale okazało się, że był on umysłowo chory. Drugi zamach miał miejsce w 1771 roku na tejże ulicy Miodowej: chodziło o wymuszenie od króla Stanisława Augusta by przestał być posłusznym narzędziem w rękach Katarzyny.

Pan prokurator Rauze — ciągnie dalej adwokat — uskarża się, że oskarżeni utożsamiają pojęcie sanacji, rządu, dyktatury.

Niesłusznie również ironizował p. prokurator pytanie oskarżonego Kiernika, od kiedy to urząd prokuratorski broni systemu dyktatury. Pytanie bardzo istotne. Tu mówca analizując poszczególne wystąpienia marszałka Piłsudskiego twierdzi że system rządów tego rodzaju istnieje rzeczywiście. Było 12 rządów po maju 1926 roku. We wszystkich zasiadał pan marszałek Piłsudski, Zaden z nich nie był oparty na większości sejmowej. A rezultaty tego rządu? Jaki jest stan kraju pod względem finansowym i gospodarczym? Powtórzę tu jeszcze słowa powiedziane przez marszałka Piłsudskiego, że nie dał pracować trzem sejmom. Jest to zupełnie dostateczne dla ustalenia, jaki system u nas panuje. Pan prokurator Grabowski czując, że argumenty nie starczą zwrócił się do panów sędziów z apelem twierdząc, że wy nie jesteście powołani do sądenia w tej kwestji. Ja zaś uważam, że urząd prokuratorski nie jest powołany do dawania wskazówek tego rodzaju sądowi.

W tej sprawie wogóle góruje hasło; bez sprawdenia, ślepa wiara w informacje. I to nietylko w urzędzie prokuratorskim, lecz w administracji, na szczytach nawet. Zeznawał tu świadek Stamirowski, i pytany o „Czarną broszurę”, powiedział, że dotyczy ona pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Mówił że jej nie czytał, gdyż nie włada niemieckim, lecz polegał na informacjach. A tymczasem na tej „Czarnej broszurze” jest białe na czarnem powiedziane, co ona zawiera. A mianowicie interpelację poselską w sprawie Brześcia. I napis jest po polsku. Nieszczęściem bodaj dzisiejszego życia polskiego są te nieprawdziwe informacje. Proces ten zaczął się od anonimowych kart służbowych jakiegoś „Wacka”, „Grzegorza”, „Smutnego”. Potem przyszły informacje: Tulo, Burawski, Boczkowska, Terestowicz. Potem przyszedł krewki i nerwowy Olearczyk, zadowolony z siebie Kozielski, Szymborscy i Bankowie, którzy sami nic nie widzą i nie słyszą, tylko rejestrują karty służbowe i z tego wyciągają wnioski.

Jesteśmy na szczycie piramidy. I na szczycie jest człowiek, który nie rzuca na broszurę, o której przed sądem mówi. Konkretnie do sprawy nie wniesiono nic. Argumentowanie panów prokuratorów przypomina strzyżenie głowy lysemu człowiekowi. Słyszeliśmy tutaj teorię o robieniu rewolucji.

Adwokat Sterling przemawia w dalszym ciągu (podamy jutro).



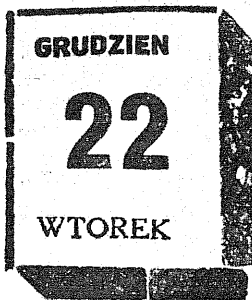
## Humor

OCALONY.

John Smith przed podróżą morską ubezpieczył się na 50 tysięcy dolarów w towarzystwie ubezpieczeniowym. W drodze okręt rozbił się na oceanie. John Smith i kilku jeszcze ludzi zostało uratowanych. Po tygodniu wysłał depezę do swego brata tej treści:

— Jestem ocalony — żonę moją ostrożnie o tem zawiadomić.

# KRONIKA



KALENDARZYK  
Zenona

## Nowa ofiara dla kata

Krwawe morderstwo rabunkowe przy ul. Nawrot

(a) W domu przy ulicy Nawrot Nr 55 zamieszkuje rodzina Czerników składająca się z 4-ch osób. Około godziny 16 w mieszkaniu pozostała 51-letnia Franciszka Czernik wraz z córką swą Marią Czernik w pewnym momencie zeszła na podwórze do studni po wodę. W tym momencie do mieszkania Czerników weszła nędznie ubrana jakaś kobieta, która prosiła o jałmużnę.

Czernikowa, niewiasta dobrego serca wyjęła portmonetkę i zamierzała dać żebraczce kilka groszy. W czasie manipulacji w portmonetce zaszeleściły banknoty i podnieciło to wyobraźnię żebraczki i wzbudziło w niej żądze zrabowania pieniędzy.

Schwyciła leżący na piecu młotek i nie przygotowanej na napaść Czernikowej zadała szereg ran tłuczonych głowy. Gdy Czernikowa jęcząc upadła na ziemię „bandyta w spódnicę” schwyciła leżący na stole nóż kuchenny i zadała leżącej już w stanie nieprzytomnym kilka pchnięć nożem.

Napastniczką wyrwała wówczas zemdłej pieniądze i usiłowała zbiec. W tym momencie nadeszła córka Czernikowej, powracając z wiadrem wody od studni i widząc matkę leżącą w stanie nieprzytomnym w kałuży krwi wszczęła krzyk. Zbiegli się sąsiedzi i wszczęto pościg za napastniczką.

Zawiadomiono równocześnie pobliski 8 komisariat policji państwowej. Napastniczkę udało się ująć na ulicy i mimo oporu doprowa-

dzić do komisariatu policji.

Do rannej Czernikowej wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził u napadniętej 5 ran tłuczonych zadanych młotkiem oraz trzy rany klute zadane nożem w szyję.

Ranną w agonii przewieziono do szpitala św. Józefa, gdzie mimo zastosowania natychmiastowych zabiegów istnieje słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Zatrzymaną poddano natychmiast badaniom. Na miejsce przybyli funkcjonariusze wydziału śledczego którzy pod kierownictwem naczelnika Weyera przeprowadzili dochodzenie.

Napastniczką okazała się 39 letnia Hele na Stejkowska, rozwódka, zamieszkała we wsi Bielany, pow. Łowickiego, która od szeregu lat uprawia zawodowo żebractwo.

Badana przyznaje się w całości do usiłowania zabójstwa w chęci zysku oraz do rabunku kilkudziesięciu złotych, wyjaśniając na iwnie, że djabeł ją pokusił, albowiem nie mogła oprzeć się pokusie zdobycia większej gotówki na święta.

Wobec takiego stanu rzeczy aresztowaną przetransportowano do więzienia, gdzie osadzono ją do dyspozycji władz sądowno śledczych.

Dochodzenie ze względu na przebieg morderstwa prowadzone jest dotychczas w trybie doraźnym.

## Harakiry pijaków

(a) Rajmund Matuszczak, 24-letni bezrobotny zamieszkały przy rodzicach, przez ulicy Zakątnej 24 w dniu wczorajszym powrócił do domu w stanie mocno podchmielonym.

Rodzice czynili mu wymówki, iż mimo braku pracy upija się i traci ostatnie grosze. Oburzyło to pijanego Matuszczaka do tego stopnia, iż pod wpływem szału schwycił nóż kuchenny i zadał sobie trzy głębokie rany w brzuch, tak że wypłynęły mu jelita.

Na krzyk rodziny zbiegli się sąsiedzi, zaalarmowane pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przybyciu na miejsce udzielił ranemu pierwszej pomocy, poczem stanie ciężkim przewiózł do szpitala miejskiego.

(a) Identyczny wypadek zdarzył się na ulicy Łącznej 9 w mieszkaniu małżonków Bajorek. Stefan Bajorek, 32-letni bezrobotny powrócił w stanie pijanym do domu. Żona jego poczęła mu czynić wymówki, co miało ten skutek, że Bajorek rozgniewany chwycił nóż ze stołu i rzucił się na żonę. Niewiasta z krzykiem wybiegła z mieszkania. Wówczas Bajorek zamknął się w pokoju i nożem zadał sobie głęboką ranę w brzuch rozpruwając dosłownie skórę na całej szerokości brzucha, tak że wypłynęły mu jelita.

Jękami zaalarmowani zostali sąsiedzi, którzy wyważyli drzwi i wkroczyli do mieszkania, gdzie znaleźli Bajorka leżącego w kałuży krwi. Rannego po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

## Niepoprawny kryminalista

(a) Abram Majer Moncarz vel Mącarz liczący obecnie 28 lat, mimo stosunkowo młodego wieku jest starym złodziejem recydywistą i odsiedział już kilkanaście lat więzienia.

Na początku 1930 r. wyszedł z więzienia i zaangażował się w firmie „Plastyka” właścicielem której jest Jakub Segal, Nawrot 64, jako agent do zbierania zamówień na portrety.

Moncarz udał się na teren powiatu Radomszczańskiego, zaopatrzonego w 60 zł. zaliczki, upoważnienia firmy oraz 4 portrety okazowe, dla prezentowania klientom przy zamówieniach.

Moncarz wykorzystując sytuację przyjmował zamówienia od klientów, pobierając miast ustawowej zaliczki 5 zł, po 2 zł, przy czym jednak zaopatrzył się w fałszywy kwitarsz i po przyjęciu zaliczki kierował zamówienie do firmy, która następnie wysłała zamówione portrety. W ten sposób Segal został poszkodowany na 500 zł, albowiem i portrety dane mu jako wzory, zdołał spieniężyć.

Moncarz ponownie został aresztowany i osadzony w więzieniu. W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Sędzia Merson po rozpoznaniu sprawy ogłosił wyrok mocą którego 28-letni Abram Majer Moncarz skazany został na 2 lata więzienia.

## Ostateczne zakończenie procesu politycznego

(a) W dniu wczorajszym znalazła wreszcie zakończenie rozpoznawa od kilku dni przez Sąd Okręgowy w Łodzi, głośna sprawa wytoczona przez nauczycielstwo gimnazjum realnego niemieckiego w Łodzi, przywódcom związku niemieckiego kulturalno-gospodarczego w Polsce Johanessowi Danieleckiemu i Brunonowi Gebauerowi oraz autorowi artykułów dr. Gustawowi Jacobowi.

O godzinie 13 na salę posiedzeń wkroczył Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Halickiego i Mujewa. Przewodniczący przystąpił do odczytania wyroku, mocą którego Johannes Danielecki, Brunon Gebauer i dr Gustaw Jacob od zarzutu oszczerstwa pod adresem profesorów gimnazjum niemieckiego realnego w Łodzi, zostali uniewinnieni.

W motywach Sąd wyjaśnił że oskarżeni działali w dobrej wierze i w duchu państwowym, przyczem Sąd w dalszych motywach wyjaśnia że w prasie przed ukazaniem się rzekomo oszczerczych notatek znajdowały się notatki, które również poruszały sprawę wychowawczą młodzieży w gimnazjum realnym niemieckim, a na które zarówno nauczycielstwo jak i dyrekcja gimnazjum nie zareagowały. Dalej Sąd na przewodzie stwierdził, na podstawie zeznań świadków, iż uczniowie w gimnazjum realno-niemieckim wychowani są w duchu wrogiem dla Państwa Polskiego.

Z tych też powodów Sąd przychylił się do dobrej wiary oskarżonych i uniewinnił ich od zarzutu oszczerstwa.

## Ukarani właściciele ul. kasyna gry

(a) Dnia 15 listopada r. b. st. przed 5 komisariatu P. P. W. K. przechodząc ulicą Wolborską, przy rogu ul. Północnej spostrzegł liczny tłum otaczający zwartym kołem stolik i przyglądający się ciekawie popisom krupiera który zręcznie balansował trzema kartami przerzucając je.

Gra polegała na prostym odgadnięciu, która z trzech rzuconych kart jest czerwona. Chętnych było wielu tembardziej, że stawka nie była zbyt wysoka, poprostu dostosowana do warunków lokalnych.

Przodownik zainteresował się również nie tyle grą ile osobami krupiera i jego pomocnika i zatrzymał obu.

Rzeprowadzono ich do komisariatu, gdzie okazało się, że zręcznym graczem jest obywatel Turku, 30-letni Wincenty Grabarczyk, któremu snać teren rodzinnego miasta nie odpowiadał i przybył do Łodzi na gościnne występy, by pokazać swe zdolności. Pomocnikiem Grabarczyka był 28-letni Wła-

dysław Gizdziński, zamieszkały w Kałach pod Łodzią.

Obaj „właściciele ulicznego” kasyna powędrowali do aresztu. Wczoraj stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy sędzia Merson ogłosił wyrok skazujący Wincentego Grabarczyka i Władysława Gizdzińskiego każdego na 4 miesiące więzienia.

## Złodzieje w mieszkaniu adwokata

(a) Do mieszkania adwokata Adolfa Askenazego przy ul. Zawadzkiej 30 zakradli się niewykryci dotychczas sprawcy którzy otworzyli drzwi wytrychem i dostawszy się do wnętrza mieszkania skradli futro męskie wartości około 500 zł.

Kradzież spostrzeżono w kilka godzin później i niezwłocznie powiadomiono policję, która zarządziła poszukiwania za złodziejami.

# Odkrycie pokładów rudy żelaznej na terenie powiatu Wieluńskiego i głodu

(a) Od dłuższego czasu na terenie powiatu Wieluńskiego prowadzone były badania geologiczne, które z ramienia T-wa Zakładów Metalowych B. Hantke w Warszawie SA, prowadził inż. Jerzy Robert Borkowski.

Poszukiwania te zakończone zostały bardzo pomyślnie, albowiem na terenie gruntów Józefa Jankiego we wsi Faustynianka, gminy Rudniki, powiatu Wieluńskiego znaleziono pokłady rudy żelaznej, dość zasobne.

Miejsce odkrycia położone jest w odległości 380 metrów na północ od szosy z Rudnik do Prąszki, tuż przy granicy lasów T-wa

Przemysłowo Górniczego „Prąszka-Pilawa”.

Obecnie jak się dowiadujemy mają być przeprowadzone dokładniejsze badania, co do jakości znalezionych pokładów rudy żelaznej, oraz ich wydajności i grubości, poczem najprawdopodobniej rozpoczęte zostaną prace nad wierceniem szybów.

Zaznaczyć należy, że badania te uzyskały urzędową aprobatę Okręgowego Urzędu Górniczego w Częstochowie, który potwierdził obecność pokładów rudy żelaznej we wsi Faustynianka.

(a) W bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 4 usiłowała pozbawić się życia 25-letnia Józefa Chojnacka, bezrobotna służąca przybyła do Łodzi z Łęczycy, w poszukiwaniu pracy.

Chojnacka pozostając bez środków do życia i dachu nad głową usiłowała otruć się sublimatem, którego zażyła większą dawkę.

Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

(a) Na ulicy Zielonej 8 padła z wyczerpania i głodu 46-letnia Janina Grzelczak, zamieszkała przy ulicy Słomianej 4. Chorej udzielił pomocy wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

## Mściwy żebrak

### Samosąd chłopski nad podpalaczem

(a) We wsi Brzeźnica, powiatu Kolskiego miał miejsce krwawy samosąd chłopski nad żebrakiem-podpalaczem.

Mianowicie do zagrody Karola Marcinkowskiego, przybył jakiś żebrak w średnim wieku i prosił o jałmużnę. Gdy mu kategorycznie odmówiono, żebrak udał się za stodołę Marcinkowskiego i tam podpalił strzechę poczem rzucił się do ucieczki.

Podpalenie jednak spostrzegły bawiące się dzieci i powiadomiły chłopów, którzy rzucili się w pogoń i ujęli uciekającego, którym był 51-letni Józef Botela bezdomny żebrak. W międzyczasie stodoła stanęła w płomieniach i mimo ratunku spłonęła doszczętnie.

Rozgniewani chłopci poturbowali ciężko żebraka i zamierzali go wrzucić w płomień czemu jednak przeszkodziła interwencja policji, która poranionego wydarła z rąk rozgniewanych wieśniaków i w stanie ciężkim przewiozła do szpitala. Botela doznał złamania kilku żeber i ręki. Przy łóżku jego wystawiono posterunek.

Niezależnie od tego pociągnięto w toku dochodzenia kilku winnych samosądu miejscowych wieśniaków.

### O odroczenie podatku obrotowego

(b) Miejscowe organizacje gospodarcze wystąpiły do władz skarbowych z prośbą o odroczenie do lutego przypadającej na styczeń zaliczki na podatek obrotowy.

Starania te tłumaczone są zbiegiem szeregu płatności podatków w styczniu, zaraz po obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych.

Wykupiona dotychczas niewielka ilość świadectw przemysłowych świadczy o ciężkiej sytuacji kupiectwa i braku pieniędzy wskutek tego, że handel przedsięwziętym zawiódł nawet skromne nadzieje kupców.

### Kradzieże i włamania.

(a) W ciągu doby ubiegłej zanotowano znów szereg kradzieży i włamań.

Do mieszkania Janiny Rataj, przy ulicy Narutowicza 36 włamali się niewykryci dotychczas sprawcy którzy skradli garderobę i bieliznę wartości 1800 zł.

(a) Z przedpokoju mieszkańia Mojsze Libermana, przy ulicy Północnej 10 nieznany żebrak korzystając z nieuwagi domowników ściągnął futro wartości 1500 zł. i ulotnił się niespostrzeżenie.

(a) Mieczysław Chmielewski zamieszkały przy ulicy Zeromskiego 34 wyszedł z mieszkania pozostawiając je otwarte, albowiem oddał się tylko do mieszkania sąsiada. Wizyta przedłużała się nieco i gdy po upływie godziny Chmielewski wrócił zastał mieszkanie opróżnione. Złodzieje skorzystawszy z jego nieobecności skradli garderobę, bieliznę meble i tp. rzeczy. Poszkodowany oblicza iż poniósł strat na 2 tys. zł.

Ickowi Opatowskiemu, czasie oczekiwania na tramwaj przy ulicy Kilińskiego 134 nieznany sprawca ściągnął paczkę skórek karakulowych wartości ponad 1600 zł.

Idzie Bergier, z mieszkania jej przy ulicy Zgierskiej 50 w czasie nieobecności złodzieje przy pomocy włamania skradli kilka ubrań, różne drobiazgi i tp. Poszkodowaną oblicza swe straty na 1500 zł.

Z mieszkania Roslinga Romana, przy ul. Zawadzkiej 16 niewykryci sprawcy przy pomocy włamania skradli garderobę i bieliznę wartości 160 zł.

We wszystkich wypadkach powiadomiono władze śledcze, prowadzą energiczne dochodzenia.

### Pod kołami wozu

(a) Na ulicy Riotrkowskiej 75 dostał się pod koła przejeżdżającego wozu tragarz Szymon Goldbeeg zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 79.

Goldberg doznał ogólnych obrażeń ciała i opatrzony został przez przybyłego na miejsce lekarza pogotowia.

Powiadomiona policja pociągnęła do odpowiedzialności nieostrożnego woznicę, którym okazał się Abram Krauze, zamieszkały przy ul. Śródmiejskiej 55.

### Śmierć na ulicy

(a) Na ulicy Emilji 60 zasłabła nagle jakaś niewiasta w starszym wieku, około 60 lat, przyczem w stanie nieprzytomnym padła na chodnik.

Przechodnie wezwali niezwłocznie pogotowie ratunkowe, jednak przed przybyciem tegoż nieznajoma zmarła nie odzyskawszy przytomności. Lekarz stwierdził zgon, przyczynę którego narazie nie ustalono. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Równocześnie powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia nazwiska i adresu zmarłej albowiem nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów i nie zdołano narazie tego ustalić.

### Cyrk Medrano w Łodzi

W tych dniach przybywa do naszego miasta znany Cyrk „Medrano” i dnia 25 grudnia otwiera sezon zimowy w Łodzi.

Dyrekcja Cyrku zapowiada ciekawe dla Łodzi widowiska cyrkowe zakrojone na szeroką skalę. Bogaty program atrakcyj złoży się na całość, tresowane niedźwiedzie polarne, piękne rasowe konie, psy syberyjskie i mnóstwo różnych zwierząt egzotycznych, jak również pierwszorzędną zespół artystyczny akrobatów, zonglerów, ekwilibrystów, dziesięć i t. p. przesunie się przed oczyma widzów.

Niewątpliwie Cyrk „Medrano” stanie się sensacją Łodzi.

### Idylla sąsiedzka

(a) W domu przy ulicy Wincentego 2 wynikała bójka między lokatorami w czasie której pobity został Tadeusz Dutkowski.

Dutkowski został ranny i kijami połamał mu żebra. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala. O zajęciu policja sporządziła protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.

(a) Przy zbiegu ulic Emilji i Kilińskiego na przechodzącym przez jezdnię Wiktora Zawadzkiego zamiezzkałego przy ulicy Abramowskiego 32 najeżdżał samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Rudolfa Bajla.

Zawadzki doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała i wezwany lekarz pogotowia nałożył mu opatrunek. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

### Majątek sprzedany za bezcen

(b) Na licytacji znalazł się majątek 2000 morgów lasu i ziemi w Rzeczycy pod Tomaszowem własność Michała Szwaicera.

Licytantami byli Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Kwilecki i Potocki, oraz konsorcjum żydowskie.

W drugim terminie licytacja doszła do skutku i cały majątek wartości 2 i pół miliona złotych sprzedano za 730.000 zł. konsorcjum żydowskiemu.

### Śmierć w trybach młocarni

(a) Straszny wypadek zdarzył się na folwarku Rudów, powiatu Sieradzkiego. Dokończone tam młocki zboża przy pomocy lokomobili. W czasie podawania snopów uwijało się w pobliżu młockarni kilku chłopców, synów robotników.

W pewnym momencie 14-letni Stanisław Grenda zbliżywszy się zbyt blisko do snopkiem zboża do maszyny pochwycony został trybami-cepami, które zmiażdżyły go dosłownie, nim zdołano wstrzymać maszynę. Z trybów wydobyto strasznie zmasakrowane zwłoki, które pozostawiono rodzinie.

## Niezwykłe opanowanie koblety

Jak donoszą do londyńskiego „Timesa”, goście, zebrani niedawno w domu pewnego urzędnika portowego w Vimali, na wyspie Cejlon, przeżyli chwile straszne.

Podczas ożywionej rozmowy, gdy wszyscy siedzieli przy stole obiadowym, pani domu zwróciła się do jednego z usługujących krajowców i zażądała, aby postawił miskę z mlekiem na skórze tygrysy, rozpostartej na podłodze w pobliżu jej krzesła.

Usłyszawszy to żądanie, goście nagle za milkli, pobledli i znieruchomili na swych krzesłach, każdy z nich bowiem zrozumiał w jednej chwili, że do pokoju musiał się zakraść wąż jadowity, dla węzów zaś mleko stanowi przysmak, któremu oprzeć się nie są w stanie. Woń mleka pociąga je siłą magiczną. Śród śmiertelnej więc ciszy czekali wszyscy, wodząc niespokojnym wzrokiem w poszukiwaniu niebezpiecznego gościa.

Nareszcie sługa przyniósł miskę mleka i postawił w miejscu wskazanym, po chwili zaś z pod stołu wypełzła wielka kobra (okularnik), jeden z najjadowitszych węzów indyjskich, dążąc do miski. Zaledwie jednak zanurzyła łeb w misce, sługa uderzył ją silnie długim prętem bambusowym, zabijając ją.

W tejże chwili pani domu omgłala, a gdy oczucono ją wyjaśniła zebrany, w jak sposób zauważyła obecność kobry w pokoju.

Oto, uczuła, że coś zimnego owija się jej dokoła kostki. Mógł to być tylko wąż. Z zadziwiającą więc przytomnością umysłu nie ruszyła się z miejsca i wydała rozkaz przyniesienia mleka. I dopiero gdy usłyszała za sobą uderzenie pręta bambusowego, zemdlała e wzruszenia.

## Ożywienie na rynku księgarskim w Anglii

Nigdy jeszcze nie zauważono w Anglii takiego ożywienia na przedświątecznym rynku książkowym, jak w roku bieżącym. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatniego tylko miesiąca wydawcy londyńscy rzucili na rynek tysiąc nowych książek.

Jak widać zatem tak poważne obecnie przesilenie gospodarcze oszczędziło wydawców angielskich. Ba, wydawcy ci twierdzą nawet, że w Anglii właśnie zle czasy pociągają ludzi do książek, stanowiących najtańsze i najtrwalsze źródło zadowolenia.

Im mniej — oświadcza pewien księgarz londyński — uczęszcza się na zebrania towarzyskie, im więcej unika się oszałamiających zabaw publicznych — tem bardziej wzrasta tęsknota do dobrej książki, skracającej godziny wieczorne i pozwalającej w pełni odczuwać ciepło i komfort ogniska domowego.

Obok nowych wydań klasyków angielskich, rozpowszechnione są bardzo i pociągają publiczność tanie wydania naratorów żyjących. Bogato też przedstawia się dział wydawnictwa dla dzieci, należy jednak zaznaczyć że w roku bieżącym ukazało się mniej książek, zawierających bajki i przygody awanturnicze, natomiast więcej książek o podkładzie naukowym.

## Ogród pokoju

Niemal w samym środku ładu północno-amerykańskiego wybrano miejsce na jedyny w swoim rodzaju pomnik, mający uwiecznić

## Uczciwe motywy

Rząd szwajcarski odmówił wydania Niemcom emigranta gruzińskiego, Karumidze, który jest zamieszany w aferę fałszowania banknotów sowieckich.

Rok temu Karumidze skazany był przez sąd niemiecki na 10 miesięczną karę więzienia, sąd bowiem odrzucił twierdzenie podsądnego o charakterze politycznym przestępstwa Karumidze zbiegł wtedy do Szwajcarii, która motywuje swą odmowę wydania Karumidze tem, że nie uznaje ani Związku sowieckiego, ani pieniędzy sowieckich.

## 2 zecerów ręcznych przyjmie drukarnia „Prądu”

Al. Tad. Kościuszki 41, od godz. 7-ej wiecz

długotrwałość pokoju, panującego pomiędzy dwoma państwami.

Pomnikiem tym ma być ogród między narodowy na pamiątkę trwającego już przeszło sto lat pokoju nieprzerwanego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą.

Miejsce pod ten ogród pokojowy, na którego urządzenie przeznaczono milion dolarów, wybrano w okolicy, obfitującej w lasy, jeziora i łąki gór Zółwich (Turtle Mountains), której połowa znajduje się w stanie Dakoty północnej, połowa zaś w kanadyjskiej prowincji Manitoby.

Oprócz sumy przewidzianej na samo urządzenie ogrodu, mają być jeszcze wyznaczone fundusze na stałe utrzymanie go w porządku.

—XXXXXX—

66)

# Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

— Właściwie co panu za różnica? — za pytał Milsom. — I tak będzie pan miał w ręku olbrzymią fortunę.

— Fortunę?! — Oczy doktora van Heerdena rozblęły, zdając się ogarniać wspólną wizję, jaka się przed nimi zarysowała.

— Żadna fortuna, będąca udziałem śmiertelnika na ziemi, nie może iść z tem w porównanie. Wszystkie skarby całego świata będą leżały u moich nóg. Miljardy miliardów!..

— Dużo pieniędzy, w samej rzeczy — potwierdził praktyczny Milsom. — Hml! Nie mam pojęcia, jak pan to przeprowadzi, Niebardzo wtajemniczał pan mnie w swoje sprawy.

— Wiesz wszystko.

Milsom zachichotał.

— Wiem, że w kasie żelaznej w moim biurze leży tysiąc zapieczętowanych kopert, zaadresowanych do wszystkich szubrawców całego świata; wiem też dobrze, co zamierza pan uczynić. Ale pan będzie miał z tego korzyść. A jak ja będę miał z tego korzyść? Van Heerden był już zupełnie opanowany.

— Już wyciągnąłeś z tego korzyść — odciął się krótko — większą niż mogłeś się spodziewać.

Zapadło nieprzyjemne milczenie, poczem Milsom zapytał:

Jak to się odbije na tym kraju?

— Zniszczy Anglię — zawołał van Heerden z zapalem. Oczy starego przestępcy zwięzły się.

— Hml!.. — mruknął ponownie. W głosie jego brzmiała niezwykła jakaś nuta, na której dźwięk van Heerden rzucił na niego bystre spojrzenie.

— Kraj ten nieszczególnie ci się przyał zył — rzucił mu szyderczo.

— I ja także niewiele zrobiłem dla tego kraju — odparował Milsom.

Doktor roześmiał się.

— Stajesz się, jak widzę, patriotą na na stare lata — rzekł.

— Coś w tym rodzaju. — Był w Rortland pewien gość — pewnie spotkał go pan — sprytny lotr, nazywał się Homo, był pastorem, zanim mu się noga poślizgnęła.

— Nie spotykałem go nigdy, a skoro mowa o pastorach — dodał, patrząc na zegarek — jakoś spóźnia się nasz własny padre. Ale przerwałem ci. Dokończ..

— Był to człowiek, którego język działał mi na nerwy i który nienawidził mnie śmiertelnie — rzekł Milsom z przykrym grymasem. — On to właśnie zwykł mawiać, że patriotyzm jest jedyną religią, jaka pozostaje człowiekowi nawet po odbyciu kary więziennej. Zdaje mi się, że miał słusność. Nie mogę znieść myśli sprowadzenia klęski na ten kraj.

— Będziesz musiał przewyciężyć swoje skrupuły — zażartował van Heerden. — Masz zresztą do tego najzupełniejsze prawo, Myśl lepiej o cudownych czasach, jakie cię czekają mój przyjacielu.

— Nie myślę o niczem innym — rzekł Milsom — a jednak... — Potrzęsnał smutnie głową.

Van Heerden zabrał gazetę, którą przyniósł z sobą i zaczął ją czytać, ale Milsom zauważył, że przegląda on tylko sprawozdania rolnicze.

— Kiedy wyruszymy?

— W przyszłym tygodniu — odparł doktor. — Chcę przedtem zakończyć sprawę z fabryką w Paddingtonie, a potem wydestać się stąd.

— Dokąd zamierza pan się udać?

— Pojadę na kontynent — odparł van Heerden, składając gazetę i zostawiając ją na stole.

— Łatwiej mi będzie kierować stamtąd operacjami. Grzegorz jedzie do Kanady. Mitchel i Samps zorganizowali już Australję, a nasi trzej ludzie w Indjach znajdują gotowych pomocników.

— A jak będzie ze Stanami?

— Mają własną organizację. Kosztuje mnie to moc pieniędzy. Wszyscy nasi, z wyjątkiem ciebie, są już na swoich miejscach i czekają tylko na hasło, Zabierzesz ze sobą dostawy kanadyjski e.

— Jedzie ze mną i Bridgers?

Van Heerden potrząsnął głową.

— Nie mogę ufać temu szaleńcowi, Gdyby nie to, byłby idealnym dla ciebie pomocnikiem, Praca twoja jest zupełnie prosta. Zanim wyjedziesz, dam ci zapieczętowaną kopertę, zawierającą listę, wszystkich naszych agentów kanadyjskich. Znajdziesz też w kopercie dwa znaki szyfrowe do rozumienia sygnalizacji. Jeden z nich oznacza: „Rozpocząć operacje”, a drugi: „Skreślić wszystkie instrukcje i zniszczyć aparat!”

— Czy to ostatnie może okazać się potrzebne? — zapytał Milsom.

— Trudno to przewidzieć, jakkolwiek nie przypuszczam, aby mogło tak się stać. Musiałem jednak zabezpieczyć się na wszelki wypadek. Możliwie uprościłem całą organizację. Mam w każdym kraju głównego agenta, który, po otrzymaniu wiadomości od szefa organizacji, roztelefonuje ją do wszystkich agentów, posiadających również egzemplarz tajnego szyfry sygnalizacyjnego.

— Wydaje się to coś za łatwe — zauważył Milsom. — Jaka wobec tego jest szansa wysiedzenia?

— Niema żadnej — zapewnił doktor. — Jedynym naszym niebezpieczeństwem w tej chwili jest ten szubrawiec Beale, nie wie on jednak nic. Dopóki tylko domyśla się, nie może nam zrobić żadnej krzywdy — zresztą niedużo już mu pozostało czasu do odgadywania.

— Coś mi się to wydaje zbyt proste — pokręcił Milsom głową.

d. e. n.

# Rower - przedmiotem luksusu

Min. Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt zmiany statutu podatku od przedmiotów zbytku. Opodatkowaniu podlegają m. in. rowery, karety, powozy, wolanty, broń myśliwska i konie wierzchowe, służące do osobistego użytku. Od podatku mogą być zwolnione przedmioty zbytku, będące w posiadaniu władz państwowych, samorządowych

przedstawicieli obcych państw, oraz osób czasowo przebywających w danym mieście, Rowery będą zwolnione od podatku jeżeli są w posiadaniu pracowników i służą im do udawania się na miejsce pracy — oraz młodzieży szkolnej jeżeli jeździ na tych rowerach do szkoły. Wysokość podatku od każdego przedmiotu zbytku określać będą gminy, o ile zdecydują się podatek ten wprowadzić.

# Czarne syreny

Kapitan Locke, który niedawno powrócił do Cherbourga po dłuższym pobycie do Borneo i na wyspach archipelagu Malajskiego — opowiada niezmiernie ciekawe zdarzenie. Okazuje się z niego, że istnieją na świecie nie tylko syreny należące do rasy białej, jak naprz. nasza syrena warszawska — lecz również istnieją syreny czarne, niemniej dla żeglarzy niebezpieczne.

Na wyspach Samoa ongiś należących do Niemiec i z dawną słynnych ze swych ludożerców największych z pośród wszystkich amatorów ludzkiego mięsa, okręt kapitana Locke osiadł na koralowej rafie. Na szczęście awaryja nie była zbyt groźną i po wycofaniu okrętu w czasie przypływu z cieśniny koralowej, cięśla okrętową przystąpił do gruntownej naprawy nadwieszonych ścian kadłuba, przez którą sączyła się woda. Kapitan postanowił tydzień zabawić w małej, odludnej zatoce, by poczekać na remont, a tymczasem zabawić się polowaniem na wyspie oraz rybołówstwem.

Wziąwszy 6 marynarzy do szalupy okrętowej sam stanął przy sterze i skierował łódź wzdłuż brzegu wyspy pokrytej bujną roślinnością. Tu i owdzie przybijano do brzegu, a po schwytaniu wielkiego żółwia nawet ugotowano na miejscu obiad. Wybrzeże zdawało się być zupełnie opuszczone przez ludzi mimo, że kilka smug dymu bijących ze wzgórz w głębi wyspy — zwiastowało poblizne wsi kaniibalów.

Klimat wysp Samoa obłany wodami Pacyfiku jest rozkoszny. Temperatura waha

się tam zaledwie w granicach kilku stopni. Dzięki obszarowi otaczających wód ciepły klimat nie jest jednak nazbyt gorący, jak to bywa w głębi kontynentów. Kapitan i marynarze poczęli marzyć rozkosznie o raju na ziemi oczarowani otoczeniem, syci po obfitym obiedzie.

Nagle z odległości kilku kilometrów od strony, gdzie koralowe skały tworzyły istny labirynt przesmyków i miniaturowych wysepek, rozległy się jakieś wabiące zawodzenia kobiece, przechodzące chwilami w rytmi. znany śpiew. Wiadomo — w raju musi być i kobieta, a marynarze niewidząc od szeregu miejsc portów, lasi się na wdzięki kobiece choćby najczarniejsze.

Ostrożnie szalupa powiosłowała w koralowy labirynt. Wnet ujrano niby „czarne syreny” grono młodych tuziemek kąpiących się w płytkiej wodzie lub grzejących się w słońcu na szczytach z wody wystających skał. Te właśnie, które odpoczywały na skałach zawodziły dziwny śpiew, który zwabił marynarzy.

Zasmiały się oczy wilków morskich do tak ponętnej zwierzyny, więc bijąc szybko wiosłami przemknęli cieśniną i odcięli od wyspy z pół tuzina grzejących się na skałach syren. Reszta dzikusów zbiegła w gęszczę wyspy wśród śmiechów i pisków.

Zaczęła się zabawa, o której bliżej kapitan Locke milczy — musiała być jednak wesoła skoro zapomniano o zbliżaniu się wieczoru. Zmierzeń w podzwrotnikowych krajach trwa krótko i po ukryciu się słońca, noc zapada nader szybko. Przeciążona szalupa — gdyż każdy z marynarzy trzymał na kolanach upolowaną bogdanę, kapitan zaś, jako starszy rangą, nawet dwie — nie zdołała przed nocą wywinąć się z wnętrza skał labiryntu. Za większą skałą, chroniącą przed uderzeniem mi fali przypływu, postanowiono doczekać rana, by nie ryzykować nadziania szalupy na pierwszą napotkaną rafę.

Minęła północ, gdy posłyszano jakieś podejrzane pluski. Snop światła rzucony z ręcznej latarki elektrycznej zaopatrzonej w reflektorek, wyjaśnił grozę położenia. Marynarze byli otoczeni przez kilkanaście łódek krajowców, ostrzegających zębami na białe mięso.

Palba z karabinów zabranych przez marynarzy nie wiele w ciemnościach zaszkodziła dzikim, lecz powstrzymała nieco ich napór. Poczęły świstać strzały miotane z łuków przez dzikusów. Kilku marynarzy osunęło się na dno szalupy, dwu śmiertelnie rannych wpadło do wody. Kapitan mając mięsień ręki przebitą pierzastym pociskiem, musiał porzucić karabin.

W tej beznadziejnej zdawałoby się sytuacji kapitan pochwyił wielki pistolet - rakietnicę, służącą do wystrzeliwania rakiet sygnałowych. Ognisty pocisk siejący tysiącem iskier z hukiem i sykiem wzbijał się w powietrze, a zatoczywszy łuk upadł między łódzie dzikusów. Powstała niebywała panika. Dzikcy wycofali się czempredzej.

Nie czekając na nowy atak pozostali przy życiu marynarze popchnęli łódź ku wyjściu z labiryntu skalnego, woląc ryzykować zatonięcie, niż służbę na rożnie dla ułotowa

nia podniebienia kaniibalów. Po kilku kwadransach wypłynięto na pełny ocean. By ran-kiem powrócić do okrętu.

Dwóch marynarzy posradano w fatalnej cieśninie wśród raf koralowych. Jeszcze jeden zmarł na okręcie od strzały ugrzęzłej w brzuchu. Kapitan i dwu marynarzy odnieśli rany. Natomiast „czarne syreny”, które w chwili rozpoczęcia walki padły na dno szalupy, by uchronić się przed pociskami — wszystkie zostały przyholowane w całości na okręt, jako nagroda za bohaterstwo. Co się z nimi stało; czy odesłano je na wyspę, czy może spławiono w morzu lub zabrano do Europy — o tem, niestety, kapitan Locke milczy.

## Oryginalny

### postronek

Ofiarą niezwyklej przygody padł — jak donoszą z Berlina — pewien rabuś w Gelsenkirchen, w okręgu Ruhry.

W tych dniach właściciel sklepu artykułów spożywczych w tem mieście spostrzegł, wszedłszy zrana do swego sklepu, człowieka zwieszającego się z okna dachowego w tym sklepie.

Przywołana policja stwierdziła, że czło-wiek ten zakradł się do sklepu, otworzywszy okno dachowe, a uraczywszy się do syta znalazł lezionymi smakołykami, ukradł długi sznur kiełbasy i chciał umknąć tą samą drogą, którą przyszedł, okręciwszy sobie, widocznie dla tem łatwiejszej ucieczki, kiełbasę dokoła szyi. Musiał się jednak poślizgnąć i runął z powrotem do sklepu, ale owinięta dokoła szyi kiełbasa zaczepiła się o ramę okienną i tak mocno ścisnęła szyję rabusiowi, że go udusiła.

### Kto powiększa ilość zbrodni?

Pisma donosiły o napadzie rabunkowym w Horodence na dom kupca Elberga. W świetle, stwierdzono, że jednym ze sprawców zbrojnego napadu i rabunku był zawodowy bandyta, Wasyl Pietruszczak, zasądzony niedawno na półtora roku ciężkiego więzienia. Karę odsiadywał on w więzieniu w Kołomyi i otrzymał urlop zdrowotny. Na urlopie tym Pietruszczak zorganizował szereg rabunkowych napadów. Bandytę aresztowano, a w czasie konfrontacji Elberg poznał go, jako jednego z uczestników w napadzie.

## JAKI SMAK

### ma ludzkie mięso?

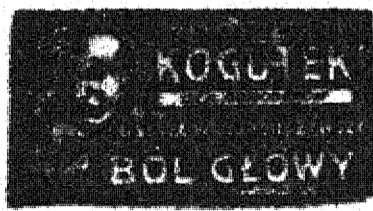
Nad tem zagadnieniem głowią się wybitni uczeni, którzy chcą dokładnie określić smak ludzkiego mięsa. Niektórzy uczeni twierdzą, że mięso ludzkie przypomina w smaku wieprzowinę. Inni znów, którzy kosztowali mięso ludzkie, twierdzą, że jest raczej podobne do wołowiny. Wszyscy jednak zgadzają się z tem, że smak ludzkiego mięsa zależy od rasy i wieku, — a szczególnie od pożywienia.



## Cjankali jako przysmak

Yogin Narasingha Swami, fakir indyjski-budzi sensację nawet w swej ojczyźnie, przyzwyczajonej do wyczynów cudownych, doświadczeniami, których dokonywa w uniwersytecie w Kalkucie pod kontrolą uczonych i lekarzy. Yogin konsumuje różne dawki najsilniejszych trujących, najchętniej cjankali, który mu bardzo smakuje.

Fakir twierdzi, iż odporność organizmu na trucizny, zdobył dzięki długotrwałym ćwicze-niom.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie u-porczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowa-nia po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena, zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Sprawa Dreyfusa  
TEATR KAMERALNY — Ona czy jej siostra  
COCTAIL Przedstawienie zawiesz

## KINA

MOMUS — Więcej gazu  
CASINO — Cdy kobieta jest piękna  
CAPITOL: — Dawid Golder  
APOLLO — I Rocalunek wiosny II Noce hiszpańskie  
CORSO: — I Zemsta Duana II Trędowata z J Smosarską  
CZARY — Noc trwogi — w roli głównej Nadprogram  
GRAND-KINO — Podniebny romans

LUNA — Bunt młodości  
LUDOWY — Nie zdradzaj  
ODEON Laurel i Hardy  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Giełda miłość; Dla młodzieży: Więzień z Sing-Sing  
PALACE — Harold trzymaj się  
MIMOZA — Lotnik  
RAKIETA: — Marjanna  
PRZEDWIOSNIE — Janko Muzykant  
RESURSA — Burza nad Zakopanem  
SPLENDID: — Człowiek, który szuka swego mordercy  
ZACHĘTA — Parada miłości  
WODEWIL — Laurel i Hardy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wczesną redakcją o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 21 grudnia 1931 r

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 891,

Dewizy:	Gdańsk	174,05
	Belgia	124,10
	Holandja	359,80
	Londyn	30,25
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,11
	Praga	26,41
	Szwajcaria	174,20
	Włochy	45,65
	Czerwoniec	4,40
Obroty małe	Tendencja niejedno-	
lita — Banknoty	dolarowe w obrotach	

pozagięldowych 8,91, — — Rubel złoty 5,07 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,70, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,77 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,25. Gram czystego złota 5,9244.

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	78
4 proc. poz. inwestycyjna	78,00
5 proc. poz. konwersyjna	38,50
6 proc. poz. dolarowa	53,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.  
Cena aparatu zł. 18.50; z instalacją zł. 22.  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

## Przez radio

Łódź, 22 grudnia 1931 r.

11.58	Sygnal czasu
12.15	Ranek symfon.
13.15	Przerwa
15.25	Refleksje przedkarnawałowe
15.50	Program dla dzieci
16.20	Odczyt
16.40	Płyty gram.
17.10	Odczyt
17.15	Odczyt z Wilna
17.35	Koncert popołudniowy
17.45	przerwa
18.50	Rozmaitości
19.15	Komunikat IPH.
19.30	Kalendarzyk filmowy
19.45	Prasowy D. R.
20.30	Koncert popularny
21.35	Skrzynka pocztowa
22.10	Recital
22.40	Dodatek do Pras. dz. Radj.
	Komunikat meteorologiczny
23.00	Muzyka lekka i taneczna z W-wy

5 proc. objg. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,00
10 proc. m. Radomia	64,00
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,00

### Akcje:

Bank Polski	105,00
Ostrowiec	30,50
Spies	34,00
Liłpop	12,50

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych słabsza. Obroty akcji mi minimalne.

## KURSY

kroju szycia i robót ręcznych

## MARJI PUTOWEJ

UL. PIOTRKOWSKA 103

parter oficynz II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepasają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1-4 pp. Lekcje rano, po południu i wieczorem, Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEG w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych. Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione

Z powodu kryzysu gospodarczego czesne ZNACZNIE ZNIZONE.

## Ogłoszenia drobne.

## Powidła

śliwkowe do nabycia u Bronisława Chlebowskiego maj. Nowa Wieś, poczta Trąbczyn, pow. Słupca.

NA GWIAZDKĘ!  
NA WYPŁATY!

Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry, wyżymaczki i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

PIANINA miesięcznie 100 złotych, patefony, Radio-philipsa, Nora na raty. Chodkowski, Sienkiewicza Nr 25

SPRZEDAM tanio mało używane otomany, leżanki oraz przyjmuje zamówienia na najnowsze fasony kanap po cenach konkurencyjnych i na raty. Tapicer Gwoździński, Andrzejka 45.

POTRZEBNY zecer ogłoszeniowy Wiadomości w red. „Prądu” od godz. 7-ej wiecz.

## CODZIENNIE ŚWIEŻA

## czekoladę i cukry

otrzymasz po cenach przystępnych w nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

## K. Gostomski

w Łodzi, Napiórkowskiego 23,  
TELEFON 156-56. : (przy Placu Reymonta).

## NA GWIAZDKĘ!

1000 Resztek za bezcen. na sukienki

M. Bryl, PIOTRKOWSKA 58

# HUMOR-TO ZDROWIE!

**Tygodnik**  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

# „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”



na ezwany rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłatę

KWARTALNĄ (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str. 192 cena zł. 1 gr. 90)  
PÓŁROCZNĄ (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str. 364 cena zł. 2 gr. 90)  
ROCZNĄ (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

**KINO-TEATR**  
**RESURSA**  
ul. KILINSKIEGO 123

**DZIS!** Wspaniały program świąteczny  
Najpiękniejszy polski film z życia w Tatrach p. t.:

## „BURZA NAD ZAKOPANEM”

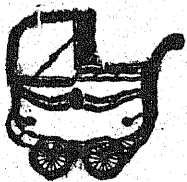
Niezwykłe, emocjonujące przygody pary zakochanych wśród niedostępnych szczytów Tatrzańskich.

W rolach głównych

Domenico GAMBINO, Ingo FRANK i Alfons FRYLANA

**DZIS!** **Orkiestra**  
pod dykcją  
**p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.



**WOZKI** dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** byz spręż. „PATENT” **WYZYMACZKI** amer, **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-64 w podwórzu

**POZNAŃ** udziela pożyczk: na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł. na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna Piotrkowska 17, II. p front.

**ZGUBIONO** złoty zegarek kwadratowy szeroka złota bransoletka marki „Eterna” Uczciwy znalazca otrzyma 30 zł. nagrody. Ostrzega się przed nabyciem Piotrkowska 161, dozorca wskaże

## JOZEF WOLSKI ŁÓDZ,

Piotrkowska 3, tel. 126-90.

poleca na nadchodzące święta:

WINA, KONIAKI, LIKIERY, WODKI krajowe i zagraniczne. Towary kolonialne i delikatesy. Wielki wybór **PIERNIKÓW WEESEGO** i **WRÓBLEWSKIEGO**, świeże **BAKALJE**, orzechy, owoce świeże i suszone, **OLIWĘ NICEJSKĄ**. **BOMBONIERKI** jako podarki gwiazdkowe.

**Skład Win owocowych H. Makowskiego z Kruszwicy.**

z rabatem 25 proc.

Towary z odsyłką do domów.

Z powodu kryzysu gospodarczego ceny wszystkich towarów znacznie niższe.

## OBFITA PIANA

którą wydaje mydełko do zębów

## Odol

czyści gruntownie zęby i nadaje im ośniewa jąca białosc.

Różne

SKLEP

**Kazimierz Zielonko**  
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Na wyplatę

**Pała**  
męskie i damskie  
**Obuwie**  
**Swetry**

firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

**Piotrkowska 37**  
III wejście I piętro.

**Dr. Feliks**  
**SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
5—7.30 po poł.

**KUPIĘ** używane radio z głośnikiem nowego typu  
Oferty pod „Radio” do administracji „Prądu” Al. Tadeusza Kościuszki 41.

Składajcie ofiary na najbiedniejszych!



**NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE**

**ŁOZKA** metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodz. **WOZKI** **DZIECIĘCE** w najwięk wyborze i t. p. poleca najstarsza fabryka mebli żelaz. **J. B. WOLKOWYSKI**

Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

**UWAGA!** Łózka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę